



Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" 10.11.84r.

### O ś w i a d c z e n i e

Porwanie i zamordowanie księdza Jerzego Popiełuszki jest wydarzeniem bez precedensu w polskiej tradycji politycznej. Cała odpowiedzialność za tę zbrodnię spada na rząd generała Jaruzelskiego. W tej sytuacji szczególnej aktualności nabiera postulat ustanowienia społecznej kontroli nad przestrzeganiem prawa. Terenowy Komitet Oporu "Solidarność" popiera wszelkie inicjatywy zmierzające w tym kierunku. Stworzenie gwarancji dla przestrzegania prawa powinno być trwałym owocem męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.

3.11.84 r.

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność"  
regionu Mazowsze

### Życiorys ks. Jerzego Popiełuszki

Jerzy Aleksander Popiełuszko urodził się 23 IX 1947 r. we wsi Okopy na Ziemi Białostockiej w rodzinie chłopskiej. Dobrze poznał smak biedy i "sukcesów" socjalizmu. Lata dzieciństwa spędza wśród ciężko pracujących na swe utrzymanie ludzi. Wychowywany w głęboko religijnej rodzinie wcześniej zdecydował, jaką drogą pójdzie. Miał 18 lat gdy wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie. Po roku nauki musiał ją niestety przerwać. Władza kazała odbyć służbę wojskową w specjalnej jednostce w Bartoszycach. Po dwóch latach ogłupiającej musztry wraca do seminarium. Kończy je i 27 maja 1972 r. otrzymuje z rąk Prymasa Wyszyńskiego święcenia kapłańskie.

Ks. Popiełuszko rozpoczyna pracę kapłana jako wikariusz w parafii w Zabkach. W pobliżu znajduje się duży szpital. W tej swojej pierwszej pracy spotyka chorych i personel medyczny. Spotkania te zaowocują przyjaźnią trwającą do dzisiaj. W 1978 r. kardynał Wyszyński mianował ks. Popiełuskę duszpasterzem Archidiecezjalnym Dredniego Personelu Medycznego. Następnie ks. Popiełuszko pracuje w parafii w Aninie, w parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu, w kościele akademickim św. Anny, a od czerwca 1980 r. w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Najwięcej czasu poświęca dzieciom i młodzieży. Za dziećmi do kościoła przyszli rodzice. W sierpniu 1980 r. Prymas Wyszyński kieruje ks. Popiełuskę do Huty Warszawa. Również ta praca owocuje przyjaźnią, która trwa do końca. Wspierał modlitwą strajkujących studentów Akademii Medycznej w Warszawie, niósł Dobrą Nowinę strażakom podczas strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa. Odprawiał mszę św. dla uczestników II Zjazdu delegatów NSZZ "Solidarność" regionu Mazowsze. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13.12.1981 r. pozostał z robotnikami w tych dniach próby. Służył im i ich rodzinom pomocą duchową, organizował akcje pomocy dla uwięzionych, internowanych i ich najbliższych.

W lutym 1982 r. ks. Popiełuszko odprawił w kościele św. Stanisława Kostki pierwszą mszę św. w intencji Ojczyzny. Były one odprawiane systematycznie w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Modlił się podczas nich o pokój w Ojczyźnie, za pozbawionych wolności - aresztowanych, internowanych i ich rodziny, za pomordowanych. Często zwracał się w tych modlitwach do św. Barbary - patronki wszelkiej pracy podziemnej, tej która w latach hitlerowskiej okupacji była ucieczką polskiej konspiracji.

Władze postanowiły uciszyć niewygodnego kapłana. Nie pomogły groźby, nocne telefony z pogróżkami, ostrzeżenia i anonimy. Władza odwołała się do wielokrotnie wypróbowanej metody prowokacji. Do podarowanego kilka lat wcześniej ks. Popiełuszcze przez ciotkę mieszkania podrzucono materiały wybuchowe, pojemniki z gazem, naboje do pistoletu maszynowego i ulotki wzywające



do powstania. Ks. Popiełuszko zostaje aresztowany, a po 24 godz. zwolniony po interwencji biskupa Dąbrowskiego. Kilkakrotnie wzywany na przesłuchania konsekwentnie odmawia zeznań. Sledztwo przeciwko niemu i innym księżom zostaje umorzone dopiero po tegorocznej amnestii.

Przez cały czas ks. Jerzy wspiera modlitwą walczących o godność i poszerowanie praw. Krzewi idee prawdy, sprawiedliwości, miłości i tolerancji. Potępia przemoc i sianie nienawiści. Potępia ustawy depczące prawa człowieka. Jego działalność duszpasterska wsparta została przez Papieża Jana Pawła II, który ofiarował ks. Popiełuszcze różaniec i przesłał błogosławieństwo.

Coraz częściej staje się też obiektem napastliwych artykułów w prasie /nawet w radzieckiej/. Celuje w nich zwłaszcza Jan Rem /Jerzy Urban/. To on na kilka tygodni przed uprowadzeniem kapłana nazwał odprawiane przez niego nabożeństwa seansami nienawiści. Urbanowa wola zamknięcia ust ks. Popiełuszcze szybko znajduje wykonawców wśród pracowników MSW. W październiku br. /dokładnej daty władza nie podała i być może nie poda/ władza dokonuje okrydnego mordu na kapłanie. Przed zamordowaniem bezpośredni oprawcy znęcają się nad ofiarą zadając ból i cierpienie.

Morderstwo popełnione na ks. Jerzym Popiełuszcze jest tym bardziej odrażające, iż jego jedynym powodem była prawda głoszona do tych, którzy chcieli jej wysłuchać. Prawda! Za nią zapłacił życiem. Zapamiętajmy zatem co mówił:

Kwiecień 82: "Sumienie jest, jak powiedział Ojciec Święty, największą świętością, a łamanie sumień jest gorsze od zadawania śmierci fizycznej, od zabijania. Nawet Ty, Boże, nie łamiesz ludzkiego sumienia. Dlatego prosimy by sumień naszych rodaków nie zniewalano".

Czerwiec 83: "To co wielkie i piękne rodzi się przez cierpienie. Tak jak na cierpieniu, na bólu, na łzach i krwi 1970 r. wyrósł patriotyczny zryw ludzi młodych, wyrosła "Solidarność". Stan wojenny został określony przez tych, którzy go wprowadzili, jako zło konieczne, zło mniejsze, ale zawsze zło. Dlatego też ich siew wyda złe owoce. Złe plony zbierać będą."

Sierpień 82: "Mimo bolesnych doświadczeń ostatnich miesięcy naród ciągle jeszcze gotowy jest do ofiarnej pracy dla dobra swej Ojczyzny. Ale tylko naród szanowany przez rządzących, naród który nie czuje się jak w zorganizowanym więzieniu, może podjąć ochotnie to zadanie. Nie można mówić o wspólnym budowaniu domu ojczystego, kiedy nie są szanowane ludzkie prawa i poniżana jest ludzka godność".

Październik 82: "Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciwko niemu na codzień. Nie prostujemy go milczymy lub udajemy, że w nic nie wierzymy. Żyjemy wtedy w zakłamaniu. Odważne świadczenie prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności. Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie czy więzieniu."

Luty 83: "Są więzienia niewidzialne, jest ich bardzo wiele. Są więzienia systemów i ustrojów. Te więzienia nie tylko niszczą ciała, ale sięgają dalej, sięgają głęboko prawdziwej wolności."

Marzec 83: "Naród chce pojednania, chce ugody, ale też chce gwarancji, nie słownych deklaracji. Chce gwarancji, że znowu nie będzie oszukany, że jego trud i praca nie będą zmarnowane. Chce, by ugoda nie była kapitulacją, rezygnacją z ideałów, tęsknot i wiary w lepszą przyszłość."

Maj 83: "Ty wiesz, Matko, że Narodem, który tyle wycierpiał w swej historii, który odniósł tyle zwycięstw, który wniósł tak wielki wkład do kultury Europy i świata, który wydał i wydaje tylu wspaniałych ludzi, który w końcu dał światu papieża - papieża, który ten świat zadziwia - takim Narodem poniewierać nie wolno. Takiego Narodu nie rzuci się przemocą na kolana. Nie uczyni tego żadna siła szatańska. Ten Naród udowodnił, że kolana zgina tylko przed Bogiem. I dlatego wierzymy, że upomni się o niego sam Bóg."

Syn tego Narodu, ksiądz Jerzy Popiełuszko kolana zginał tylko przed Bogiem. Wierzymy, że upomni się o niego sam Bóg.

Na podstawie informacji z kościoła św. Stanisława Kostki opracowała redakcja.



## Pogrzeb ks. Popiełuszki

Około pół miliona osób przybyło na pogrzeb ks. Jerzego Popiełuszki. Przybyli przynieśli setki sztandarów i transparentów "Solidarności". W przerwach między modlitwami wymieniano nazwy miejscowości i zakładów pracy których przedstawiciele przybyli aby oddać hołd ks. Jerzemu. Tuż przed mszą ksiądz powiedział: "są wśród nas przedstawiciele Rady Państwa i Sejmu" - tłum wydał z siebie pomruk niezadowolenia. Słuchać było: Po co? Mordercy, co oni tu robią w kościele" itp. Po chwili ksiądz powiedział: "są wśród nas przedstawiciele ambasady amerykańskiej" - długie i głośne brawa przerwały słowa księdza. Podobne brawa rozlegały się gdy ksiądz wspominał o ambasadzie angielskiej i francuskiej - brawa zagłuszyły ostatecznie słowa księdza. Homilię wygłosił ksiądz Prymas. Czegoś jednak nam bardzo brakowało w tej homilii - pomimo, że dwukrotnie Prymas Glemp nawiązał kontakt z narodem i otrzymał gorące brawa. Oczywiście brakowało nam homilii ks. Jerzego. To zrozumieliśmy i z tym wszyscy musieliśmy się pogodzić. My przyzwyczajeni do prawdy w tym miejscu chcieliśmy usłyszeć prawdę - prawdę o męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Czy powie? - słysząc było przed homilią. Nie powiedział.

Mnie osobiście brakowało jeszcze czegoś. Nie potrafiłem nawet dokładnie sprecyzować czego. Następnego dnia pomogła mi to zrozumieć nasza propaganda. W radiu usłyszałem odpowiednio dobrane fragmenty homilii Prymasa. I nic z nich nie wynikało. Słowa takie mógłby wypowiedzieć Kiszczak lub Jaruzelski. Wtedy zrozumiałem na czym polega niezwykłość ks. Popiełuszki. On mówił to co dyktowało mu jego wspaniałe serce. On kochał prawdę i był prawdą. Jego homilii, jego słów, jego uniesionej w geście pozdrowienia lub błogosławieństwa ręki nie można było przystosować dla potrzeb propagandy. To jest nie do pomyślenia. Ten niezwykły dar zabrał ze sobą do grobu. A może pozostawił nam do pielęgnowania?

Przed złożeniem do grobu ciała, ks. Jerzego Popiełuszkę żegnali przedstawiciele Huty Warszawa, służby zdrowia, aktorów, koledzy z seminarium, W pewnym momencie usłyszeliśmy: teraz głos zabierze pan Lech W..... Hura-gan braw zagłuszył dalsze litery ale wszyscy wiedzieliśmy że mówić będzie Lechu. I mówił. Przerywaliśmy mu gorącymi oklaskami po każdym zdaniu, czasem po każdym słowie. Kiedy powiedział, że tej śmierci nie zapomnimy, to zaczęliśmy wszyscy krzyczeć: Nie zapomnimy! Nie zapomnimy! Za chwilę na pl. Wilsona ludzie krzyczeli: Nie zapomnimy!, a koło kościoła: "Solidarność". Za minutę było odwrotnie. Na innej ulicy ludzie krzyczeli "Lechu, Lechu", a jeszcze na innej unosili palce w znaku zwycięstwa lub bili brawa. Głosy nasze były przytłumione wzruszeniem a oczy często w łzach. Gdyby to wiedział ks. Jerzy.

Górnicy i hutnicy wzięli trumnę na swe ramiona i złożyli ją do grobu. W tym czasie zebrani wzniesli ręce w znaku zwycięstwa i odśpiewali pieśń "Ojczyzna ma". Morze kwiatów pokryło plac. Mordercy pragneli zabrać nam ks. Jerzego. On jednak na zawsze pozostanie wśród nas.

Relacja uczestnika.

## Mordercy generała mordercy.

Miało być normalnie, prawowładnie, po stalinowsku. Ksiądz Jerzy Popiełuszko i jego kierowca Waldemar Chrostowski po zatrzymaniu i po pewnych "czynnościach przygotowawczych" mieli mieć "nieszczęśliwy wypadek". Prawda generale? Ale pan Chrostowski niespodziewanie uciekł, i wyszło na jaw, że ludzie generała-premiera to zwykli mordercy. Mordercy!

Zadanie zostało wykonane, przeciwnik wyeliminowany /zamordowany/ i Urban może szerzyć propagandę. Początkowo - zdaniem Urbana - zatrzymano trzech podejrzanych z których jeden w czasie porwania było przebrany za milicjanta, później okazało się, że ten przebrany to jest prawdziwy milicjant, a znacznie później, że jednak wszyscy trzej są z MO itd. Ale Urban jest od bzdur. On musi je tworzyć bez końca. Taki dostał rozkaz. Gorzej, że Urbanowi ulegają niektórzy porządni ludzie: zachodni dziennikarze, Wałęsa, Onyszkiewicz i in. I wszyscy za Urbanem twierdzą, że morderstwo na ks. Popiełuszcze to "prowokacja przeciwko rządowi generała Jaruzelskiego". Gdy Urban powiedział, że rząd generała się wyżywi to wszyscy, dosłownie wszyscy, się oburzyli. A przecież Urban wtedy powiedział prawdę - być może



jedyny raz w życiu. Teraz Urban kłamie twierdząc, że morderstwo to prowokacja, a prawie wszyscy przyznają mu częściowo rację.

Historia komunizmu zna miliony takich morderstw. Zawsze mordowano z polecenia Lenina, Stalina, Breżniewa, Bieruta, Gomułki, teraz Jaruzelskiego a nigdy niebyła to prowokacja przeciwko Stalinowi czy Bierutowi. Często nawet ofiary straszliwych zbrodni stalinowskich były przekonane że Stalin jest niewinny. Podobnie było z Gierkiem. Mówiło się: on nic nie wie, jego wszyscy oszukują, Edek jest dobry. Okazało się, że wiedział i sam kradł najwięcej. Jaruzelski też dobrze wie i jest ze każdą zbrodnią osobiście odpowiedzialny, nawet jeżeli bezpośredni rozkaz wydał kiszczak czy inny Rakowski.

Andrzej

Radio "Solidarność" przeprasza

Drodzy słuchacze. Z przyczyn technicznych audycja zaplanowana na czwartek 1 listopada została przełożona na poniedziałek 5 listopada. Niestety nie udało nam się wycofać ulotek. Audycja w dniu 5 listopada została zapowiedziana osobną akcją ulotkową. Została ona nadana w przewidzianym terminie i była słyszalna w Pruszkowie. Treścią audycji było oświadczenie RKW z dnia 31 października p.t. "Wszyscy jesteście winni". Przepraszamy i do usłyszenia!

Radio "Solidarność TKO"S"

Warszawa: 2.11. do kościoła św. Stanisława Kostki przybyła delegacja FO "Mechanicy" z Pruszkowa ze sztandarem "Solidarności i trzymała wartę obok trumny Ks. Popiełuszki obok hutników z Huty Warszawa. Sztandar "S" z Pruszkowa był drugim jaki pojawił się w kościele. Co 30 min. zmieniała się trzyosobowa warta przy obu sztandarach. Obok pracowników FO "Mechanicy" w wercie uczestniczyli pracownicy z innych zakładów Pruszkowa a także mieszkańcy.

Grodzisk: 28.10. SB w obawie przed możliwością strajku zatrzymała czworo pracowników WKD, w tym byłych więźniów politycznych: Andrzeja Biernackiego, Zbigniewa Woźniackiego i Teresę Bieńkowską.

Ursus: 27 X w Ursusie została nadana audycja Radia "S", dobrze słyszalna na os. "Niedźwiadek". W audycji informacje o porwaniu ks. Popiełuszki, apel do mieszkańców i pracowników Ursusa o uwolnienie porwanego, informacje o więźniach politycznych i o stanie zdrowia P. Bednarza. W dalszych rejonach Ursusa audycja zaraz po nadaniu sygnału i pierwszej informacji została zagłuszona.

Podkowa Leśna: 4 XI w dzień po pogrzebie ks. Jerzego Popiełuszki w tutajszym kościele odbyła się pierwsza "Msza za Ojczyznę". Zgromadziła ona wyjątkowo dużą ilość wiernych, nie tylko z tej parafii. Proboszcz rozpoczął i zakończył kazanie słowami Lecha Wałęsy, wygłoszonymi nad trumną zamordowanego: "Księżu Jerzy spoczywaj w pokoju. "Solidarność" żyje, bo Ty oddałeś za nią życie". Msze św. w tej intencji odbywał się będą w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11-tej, przed tradycyjnym już "spotkaniem z autorem".

Pracownicy Szkoły Podstawowej wystosowali list do Marszałka Sejmu, domagając się ukarania bezpośrednich i pośrednich sprawców porwania ks. Jerzego Popiełuszki.

Bogdan Bujak - zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budostal - Dąbrowa Górnicza dostał 25 X wypowiedzenie ze skutkiem natychmiastowym./bez okresu wypowiedzenia/. Bogdan Bujak pracownik ZM Ursus po zwolnieniu z aresztu na mocy amnestii rozliczany był poza bramą zakładu pracy. Tym razem SB znalazła go aż na Śląsku i rozliczenie znów odbędzie się poza bramą zakładu gdyż natychmiast odebrano mu przepustkę.

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność" wystosował do Ronaldą Reagana list z gratulacjami z okazji ponownego wyboru na stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.